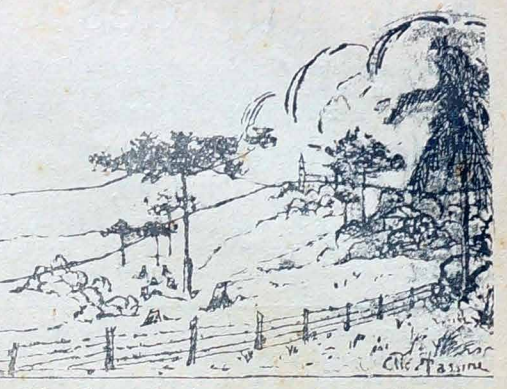




LUD



Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 16 MARCA 1927 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 20.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Wystawa rolnicza w Kurytybie.

ROLNICY PARAŃCY!
Tak jakto już ogłoszono w piśmie z dnia trzeciego lipca zeszłego roku, zostanie otwarta wystawa produktów rolniczych w Kurytybie.

Z wielu powodów, wszyscy rolnicy powinni w niej wziąć udział.

Dana wystawa powinna dać obraz całkowitej produkcji rolnej całej Parany, a będzie to możliwe gdy wszyscy producenci całego kraju wezmą w niej udział. Zebrawszy okazy produkcji pomorza parańskiego, płaskowzgorza i części północnej, przedstawimy oczom zdumionej publiczności wszystkie prace ludzka pod wpływem różnego klimatu, które wytworzyły od plodów podzwrotnikowych aż do zbóż i owoców stref zimniejszych.

Wielką to może być zasługą naszych rolników, gdy wykazaniem mogłoby być rolnictwo poparte energicznie przez czynniki rządowe i jakie znaczenie mogłoby mieć w ekonomii społecznej kraju. Wystawa rolnicza, powinna wykazać, że Parana przy racjonalnym rozwoju rolnictwa, posiada środki wyżywienia mieszkańców naszego stanu a jednocześnie może dostarczać brakujących produktów sąsiadnim stanom należącym do Związku Rzeczypospolitej Brazylii. Wspomnieć też należy, że niektóre produkty jako to: kawa, cukier i Herva Mate mają widoki uzyskania zbytu na zagranicznych rynkach. Interes ogółu wymaga, by wystawa została należyte obsadzona wszystkimi plodami rolnictwa całego kraju.

Nie tylko ta przyczyna powinna pobudzić nas do należytego przedstawienia zdolności produktywnej naszego stanu, lecz także dobrze zrozumiany interes jednostek.

We wielu wypadkach publiczność niewiedząca o istnieniu danego produktu, poszukuje go poza granicami kraju i tak wynika z tego szkoda dla producenta, dla publiczności zmuszonej do kupowania za drogie pieniądze rzeczy, na którą rolnik nie może znaleźć należytego zbytu, a co jest najważniejszym, to cierpi na tem kraj gdyż nadmierny przywóz przyeznania się do spadku waluty.

W czasie wystawy, odbędzie się zjazd rolników z całej Parany gdzie będą poruszone najważniejsze sprawy i mogą być wniesione postulaty w sprawie znizki przewozu tak dziś niezbędnych nawozów sztucznych, maszyn koniecznych, celem ułatwienia i polepszenia uprawy mechanicznej roli i t. p. W celu naoznego przekonania się o wyższości teorii popartej doświadczeniem nad samą rutyną. Zwiedzi się okoliczne gospodarstwa, odznaczające się postępem i kulturą.

Każdy z wystawców posiadający dobrą odmianę nasion lub produktów rolniczych powinien oprócz w wystawie wziąć udział także i w konkursie którego celem byłoby podanie do szerszej wiadomości miejsca, gdzie można otrzymać najlepsze produkty jakoteż i najlepsze nasiona. Odmiany przeznaczone na konkurs winne być nadesłane osobno, co jeszcze daje tę korzyść, że mając dwie próbki jednego i tego samego produktu, może się wystawca ubiegować równocześnie o dwie nagrody za jedną i tę samą rzecz. C. d. n.

OZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz.
A gazetę swej szkodziś.

Bank Francusko - Włoski dla Ameryki Południowej.

TOWARZYSTWO ANONIMOWE

W ostatnim czasie na łamach jednego z tutejszych piśm pojawił się artykuł w najwyższym stopniu krytykujący postępowanie Banku Francusko-Włoskiego, podający w wątpliwość jego finansową odpowiedzialność. Wiele poważnych instytucji i wiele poważnych osobistości — bądź w prasie, bądź osobiście — wykazały Bankowi swoje zaufanie.

Pomieszczone poniżej ostatnie sprawozdanie Banku Francusko-Włoskiego z jego działalności w Brazylii zadaje kłam napaściom na instytucję bankową, która służy też i interesom Kolonii Polskiej, utrzymując bezpośrednio stosunki z Polską.

Kapitał zakładowy 50 milionów franków — Kapitał zapasowy 57 milionów franków.
Stan kasowy oddziałów w Brazylii w dniu 31-go grudnia 1926 roku.

Stan czynny.		Stan bierny:	
Zdykontowane weksle	128.221.737\$530	Kapitał w oddziałach w Brazylii	15.000.000\$000
Weksle i należności do pobrania:		Wkłady na rachunkach bieżących:	
Weksle zagraniczne	76.265.867\$410	Rachunki bieżące	133.209.197\$550
Weksle krajowe	85.482.735\$210	Rachunki ograniczone (Limitada)	7.934.184\$470
Pożyczki na rachunkach bieżących:		Rachunki terminowe	114.352.397\$670
Należności w monecie krajowej	90.242.570\$870	Należności rachunków do pobrania	174.847.276\$580
Należności w kredytach otwartych zagranicą	5.969.958\$600	Walory w depozycie	322.971.993\$410
Papiery wartościowe złożone	322.971.993\$410	Oddziały i filje	136.546.753\$940
Agencje i oddziały	139.088.801\$950	Korespondenci zagraniczni	67.004.572\$570
Korespondenci zagraniczni	32.005.171\$510	Centrala	6.663.400\$000
Papiery i kapitały należące do Banku	13.842.254\$430	Różne rachunki	68.537.509\$910
Kasa:			
W gotówce	80.962.297\$790		
Na rachunku w Banku Brazylijskim	16.343.618\$040		
Różne rachunki	58.670.248\$920		
	Rs ... 1.047.067.286\$110		Rs ... 1.047.067.286\$110

SÃO PAULO, 11-go stycznia 1927 roku.

Dyrekcja: **Frontini — Apolinari**

Buchalter: — **Clerle.**

PORÓWNANIE Z KASĄ I WKŁADAMI NA RACHUNKACH BIEŻĄCYCH GEÓWNYCH BANKÓW W SÃO PAULO W DNIU 31-go GRUDNIA 1926 ROKU.

	KASA	WKŁADY		Ogólna suma wkładów	Stosunki kasy do wkładki bież.	
		na r. bieżący	na termin		wkładki bież.	wkładki term.
Bank Fran.-Włoski	97.306.000\$000	141.144.007\$	114.352.000\$	255.496.000\$000	68,94%	38,09%
Bank Handlowo-Przemysłowy (Commercia e Industria)	103.378.000\$000	274.243.000\$	35.246.000\$	309.489.000\$000	37,69%	33,40%
Bank Handlowy São Paulo	64.808.000\$000	169.020.000\$	41.120.000\$	210.140.000\$000	38,34%	30,84%
London Bank	25.135.000\$000	60.729.000\$	53.081.000\$	113.810.000\$000	41,39%	22,09%

Wiadomości Z POLSKI.

CO ROBIĄ PASTERZE KOŚCIOŁA NARODOWEGO?

Jak donosi «Dziennik Bydgoski», onegdaj aresztowany został w Bydgoszczy proboszcz kościoła narodowego, ks. Zawadzki. Przyczyną aresztowania są natury bardzo brzydkiej: zgwałcenie i namawianie do operacji spędzania płodu.

Przeciw drugiemu apostołowi kościoła narodowego, «księdzu» Broszowi toczy się śledztwo o sprzeniewierzenie pieniędzy z tych czasów, kiedy był kierownikiem spółdzielni w Izbie Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy.

DZIECI W POLSCE NIE CHCĄ SIĘ UCZYĆ LECZ CHCĄ CIĄGLE SŁUCHAĆ RADJOFONÓW.

Warszawa. — Związek nauczycieli szkół powszechnych

zwraca się do kompetentnych władz ażeby te nie wydawały pozwoleń na umieszczenie aparatów radiowych w domach, gdzie są dzieci w wieku szkolnym. Zdaniem nauczycieli radia odrywają uwagę dzieci od nauki, co jest przyczyną, że postępy ich w kształceniu są niewystarczające.

POLSKI KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY — FABRYKA ROZWODÓW.

Wiadomo, iż niedawno sekciarski oszczędzieniec, ks. Huszno, założył w Warszawie polski Kościół prawosławny. Niedźnie prosperująca grupa ta zyskiwała sobie zwolenników przez ułatwianie im rozwodów. Specjalistą od tego okazał się ks. Zacharjasiewicz, który nawet ogłosił publicznie w Warszawie iż daje rozwody. W biurze tego «Kościola», a właściwie nielegalnej fabryczki, rozwodziły się pary «a la minute» i natychmiast po amerykańsku

więzały się nowe pary. Obecnie metropolitalny konsyliarz prawosławny, dowiedziałwszy się o tej niecnej akcji swoich świeżo upieczonych wyznawców, za bronił im uprawiać ten proceder, gdyż rozwody te, dokonywane w biurach polskiego Kościoła prawosławnego, są bezprawne i nieważne.

JENERAŁ ZARUSKI STAROSTĄ MORSKIM.

Warszawa. — Rząd polski utworzył nowe starostwo morskie obejmujące Gdynię. Starostą morskim został mianowany generał Zaruski. Starostwo będzie decydować w sprawach dotyczących Morza Polskiego żegluga i spraw połączonych z Morzem Polskiem. Nowe starostwo posiada władzę o wiele wyższą od wszystkich innych starostw w Polsce.

Przedsiębiorcy i Kupcy oglądajcie się w «Ludzie».

Z Brazylii.

Kurytyba

WIELKIEJ KRADZIEŻY, bo aż 600 kontów dopuszczono się w czasie transportu tej sumy z Kurytyby z Banco do Brazil do Rio de Janeiro, drogą morską. Gdy w stolicy otwarto skrzynkę znalezione w niej tylko stare gazety. Policja śledzi za złodziejem

CRUZEIRO, nowy pieniądz brazylijski ma być puszczony w obieg od 1-go stycznia 1928 roku. Wszelkie obrachunki budżetowe na rok przyszły robić już rząd obecny w cruzeiraach.

DWÓCH FAŁSZYWYCH SYRYJSKICH DUCHOWNYCH uwięzła policja w Palmas, gdy na różne nieokreślone cele zbierali jałmużny.

PRZY LOSOWANIU w «A

Predial» wygrali: Leokadia Siu-sarska i Antoni Żoskowski z Roxorois, pierwsza 300\$ a drugi 50\$ i Katarzyna Antożewska z Kurytyby 50\$.

ZJAZD POLAKÓW z gromadzenia w Warszawie na 3-go maja b. r. będzie obradował w dwóch sekcjach: w sekcji mniejszości narodowej i w sekcji emigracyjnej. — Polacy z Niemiec, Litwy, Rumunii, Czechosłowacji, Łotwy odpadają pod prawa mniejszości narodowych. Roztropność nakazuje ten podział w czasie obrad.

SEKCYJA TEATRU ZWIĄZKU POLSK EGO ulonstytuowała się na zebraniu 11-go marca pod przewodnictwem p. Marji Ficińskiej. Cieszyć się należy, że zes-

Kol. Eurydes Cunha

Jedyna polska kolonia posiadająca wszystkie zalety. — Bliższy rynek zbytu, dobre ziemie i zdrowy klimat, powinna zainteresować każdego kto poszukuje ziemi. — Po informację pisać do

Pedro Nowacki — Caixa postal 204, Curityba,

osobiście zgłaszać się codziennie przy ulicy 1-ro de Março, róg Marechal Deodoro (na przeciwnym rogu Banku Pelotense) lub Graciosa N. 90; tramwajem Bacachery.

pół teatralnej utworzony przez p. Robaka utrzyma się i nadal, a sądzimy, że i Zarząd Związku oceni pracę tych, co to chcą na zawsze pozostać tu z nami.

WIELKIE DZIEŁO PROPAGANDY NIEMIECKIEJ pod tytułem: «Edição especial comemorativa do Centenario da Colonização Allemão no Paraná» zapowiada tutejsza gazeta «Republica» na dzień 15-go marca 1928 roku. Wydanie obejmuje obszerny wstęp wogóle o Niemczech, a potem następuje opis kolonizacji niemieckiej w Brazylii. Nad dziełem będą współpracowali brazylijanie i niemiecy tutejsi a prezydent Munhoz da Rocha i konsul niemiecki Garbers popierają swoją powagą to wydawnictwo wogóle zainteresowanie się cudzoziemcami w «Republica» ogromnie wzrosło po ostatnich wyborach.

Parana.

Z PAULO FRONTIN donoszą nam, że niema najmniejszej podławy do twierdzenia jakoby Banach Władysław z powodu jakichś niesnasek rodzinnych miał sobie odebrać życie.

Rio de Janeiro.

Rio, 8-go marca. — Dzisiaj przybył do stolicy ze Santos p. Stanisław Gawronski, dyrektor urzędu emigracyjnego z Polski, który w imieniu urzędowej bawi od dłuższego czasu w Brazylii i ze stanem São Paulo zawarł umowę o wprowadzenie 2 tysięcy rodziny — rolników na fazendy kawy.

12,000 GRUBYCH TEK z aktami wyborczymi z 24-go lutego zostaną w tych dniach przewiezione do Rio, gdzie osobna komisja zawyrokuje na ich podstawie o legalności wyborów i ostatecznie komisja senatu i izby deputowanych zatwierdzi wybranych posłów. A będzie tam spornych kwestii niemało, bo nie brakło i nadużyć przy wyborach

IRINEU MACHADO, znany trybun ludowy w Rio, został znaczną liczbą głosów wybrany do senatu.

W CZASIE KARNAWALEU w Rio udzielono pomocy lekarskiej 475 osobom które wśród warjactw i dziwactw karnawałowych odniosły rany lub omdlały w ścisisku.

EMIGRANTÓW POLSKICH do Brazylii przybyło w 1926 roku 3500 osób, a do Argentyny 12 800. W Argentynie emigracja polska zajmuje trzecie miejsce po Włochach (45 000) i Hiszpanach (30 800). Do Argentyny wyjeżdża najwięcej żydów na kolonie barona Hirscha, choć później zbiegają z nich do miast. Do Brazylii z roku 1926 przybyło najwięcej Portugalczyków bo aż 35 000, potem idą Rumuni 17 700, potem Japonczycy 15 000, Włochów 11 000, Hiszpanów 9 000, Niemców 7 000, Turko - Arabów 6 500, Jugosłowian 3 700, Polaków 3 500, Litwinów 3 300 (wśród nich większość polaków z Litwy) i t. d.

São Paulo.

W CZASIE KARNAWALEU w São Paulo pogotowie ratunkowe dostarczyło swej pomocy przeszło 70 osobom, rannym w czasie ścisisku karnawałowego. Policja nadto uwięziła 40 osobni-

ków za świństwa i paskudztwa wyrabiane na ulicach; 13 zwłaszcza z tych 40stu dopuszczano się grubych niewłaściwości, napastowali rodziny i panienci, kilku z tych świńiarzy pobili do krwi bracia lub ojcowie napastowanych pańienek. Wogóle, karnawał tegoroczny było wiele więcej niemoralny niż zeszłoroczny.

POMOCNIK KONSULA amerykańskiego w São Paulo Sterdon Goforth został zaszytletowany przez 63 letniego amerykańskina Dawida Caffield Worda dnia 11-go marca. Starowina chciał wrócić do Ameryki, lecz konsul robił mu ciągle trudności i nie chciał mu wydać paszportu. To doprowadziło starca do rozpacz i czterema pchnięciami sztyletu zranił bardzo ciężko pomocnika konsula, tak że wskutek tych ran zmarł w szpitalu.

Minas Geraes.

Wybory w tym stanie przedewszystkiem decydują o polityce i układzie stronictw w Brazylii. Wśród deputowanych wybranych obecnie w tym stanie zasiadają na uwagę: poseł Fidelis Reis, znany zwolennik rozproszkowania emigracji po całej Brazylii celem jak najprędzej jej nacionalizacji; poseł Afranio de Mello Franco, były delegat Brazylii przy Lidze Narodów w Genewie, bardzo zdolny i obrotny. Na senatora otrzymał głosów; Artur Bernardes 148 tysięcy, liczbą niewidzianą nigdy w dziejach Brazylii. Ten wybór tak kolosalną liczbą głosów świadczy dobrze o ludności Minas Geraes, że umie radować zasadę. Okazało się, że wszelkie wiadomości o niepopularności Bernardesa w Minas, były zwykłą blagą i kaczka dziennikarską jego wrogów. Z prawdziwym tryumfem wrócił Bernardes do senatu.

Santa Catharina.

NOWA SZKOŁA POLSKA powstała w miejscowości Corredera i z nadzwyczajnymi ofiarami utrzymuje ją 5 kolonistów. Czesz tym dzielny Rodakom! Ilez to kolonij daleko liczniejszych mamy, a szkoły niema i niema, całe pokolenia dzieci wyrastają w ciemności i nieokrzestaniu, bo zasobni ale fałszywie ambitni i i kłótlwi koloniści ogładają się najpierw na obcą pomoc, a sami niczego dać nie chcą i w chowują w głupocie swe dzieci Szkołą w Corredere kieruje p. Marcin Nowak, wychowany w Bursie Księży Misjonarzy a wykształcony w Kolegium imienia H. Sienkiewicza.

io Grande do Sul

KRWAWE OBRACHUNKI z czasów rewolucji nie chcą się tu skończyć. Niedawno został okrutnie zamordowany szef rewolucyjny Pedro Arão, obecnie donoszą o zabójstwie pulkownika brazylijskiego Pedro de Mello. Rewolucjonista ten, po ucieczce z Rio Grande żył w São Javier gdzie prowadził handel skór i futer. Obecnie riograndenscy «provisorios» t. j. żołnierzy wojska tymczasowego zjawili się w São Javier i za 2 tysiące pesów dostali w swoje ręce od delegata policji pułkownika Pedro de Mello; wsiadł z nim do łodzi i na środku rzeki Urugwaj zarzucił go fakami; trupami obciążyli kamieniami i wrzucili do rze-

ki Bzady argentyński i brazylijski wytoczyły śiedztwo w tej sprawie.

Ze swiata. Francja.

Z kolonij francuskiej z wyspy Madagaskaru donoszą, że straszny huragan nawiedził tam miasto Tamatawe i zniszczył je zupełnie; z domów ocalały tylko dwa — poczta i urząd podatkowy. Z mieszkańców zginęło 600 ludzi, a wszyscy są bez dachu. Po huraganie przysłała straszna nawałnica morską, która zalała całe pobrzeże i wiele miast i wiosek.

W Paryżu zmarł 8-go marca sławny chemik francuski Berthelot Daniel.

Włochy.

Papież wydał encyklikę czyli pismo okrzędne do duchowieństwa rzymskiego, w której zaleca bezwzględne zwalczanie nieskromnych i bezwstydných strojów kobiet, u których zanika coraz więcej wszelki wstyd. Nadto poleca modlitwom duchowieństwa Chiuy i Meksyk, gdzie panuje wielkie prześladowanie kościoła.

Anglja.

Wobec rozsiewanych w różnych gazetach pogłosek, jakoby Anglja tworzyła wielką Ligę państw przeciw sowietom — bolszewikom w Rosji — Chamberlain, angielski minister spraw zagranicznych, stanowczo zaprzecza tym wiadomościom telegramem z Genewy z 10-go marca i twierdzi, że Anglja o czemś podobnym nie myśli, przeciwnie ma politykę dawną, pokojową wedle układów w Locarno.

Niemcy.

Berlin powojenny ma 447 kościołów, kaplic i innych domów modlitw. Protestanci mają 244 kościoły i 471 pastorów. Katolicy mają 55 kościołów a 187 księży; żydzi 13 synagog a 15 rabinów. Protestantów jest 3 100 000, katolików 4 427 81 a żydów 250 000. Reszta to sektarciarze i heretycy najrozmaitszych odcieni, którzy w protestantyzmie powstają jak grzyby po deszczu.

Austrja.

We Wiedniu zawiązało się stowarzyszenie mężczyzn liczące już 10 tysięcy członków dla obrony praw męskich przed akcją feministek, to jest kobietami żądającymi równouprawnienia z mężczyznami.

Rosja.

Stalin, jeden z najwplywowszych członków rządu bolszewickiego w Moskwie zachorował na raka w żołądku; stan jego jest beznadziejny.

Japonja.

Na kraj ten nawiedzany ciągłymi trzęsieniami ziemi spadła znowu 6-go marca straszna klęska wstrząsu ziemi wzdłuż pobraża przez miasta Osaka i Kobe. O godzinie 6,30 stanęły wszystkie zegary i zgasty wszelkie światła elektryczne. W Osaka wybuchnął straszny pożar, a 30 sto tysięczne miasteczko Kotori jest jednym morzem płomieni. Wszelkie połączenia trzęsienie ziemi pozrywało, zabitych jest 2 275 osób a rannych 4 100.

W pobliżu wyspy Borin i połwyspu Iszon odkryli japońscy badacze móżr na najgłębsze miejsce w oceanie wynoszące 9 435 metrów, zatem największa góra swiata z Himalajów, zapadłszy się w tę

głębok, nie przeszkadzała by żegludze po morzu.

Czechosłowacja.

Prezydent Masaryk wyjechał zagrańcę; odwiedzi najpierw Berno w Szwajcarii, potem Genewę, stąd wyjedzie do Marsylii a potem do Egiptu.

Hiszpanja.

Konsul argentyński w Hiszpanji, Molina, zapewnił redaktorów w Rio de Janeiro w czasie swej powrotnej podróży do Argentyny, że w roku przyszłym król hiszpański Affons XIII napewno odwiedzi Amerykę południową.

Portugalia.

Dyktator, generał Cremona, po krwawem stłumieniu rewolucji w Oporto i Lizbonie, 26-tej z rządu, opanował sytuację w Portugalji i wzmocił swą władzę. Wielu rewolucjonistów uwięziono lub wywieziono do zamorskich kolonij; wszelkie stowarzyszenia tajne wolnomularskie zostały zakazane i zniszczone. Wszystkie gazety uznają że początkiem wszelkich rewolucji i nieszczęść Portugalji jest winnym da Costa morderca króla, pierwszy prezydent Portugalji.

TOWARZYSTWO POLSKIE W SÃO PAULO zaprasza wszystkich członków na nadzwyczajne zebranie na dzień 19-go marca o 7-mej wieczorem w sprawie wyjazdu delegata na Zjazd do Warszawy. Po zebraniu odczyt o Pilsulskim. Zarząd

Wspomnienia

z ostatniej podróży księdza redaktora Piaseckiego.

(Ciąg dalszy)

Po drodze spotykamy jeźdźca z dwoma końmi, ale ten miał daleko do domu; spotykamy drugiego z bliska, ale ten z daleka przybywał. Koniec koncem egipskie ciemności otoczyły nas już gdybyśmy po stromej, nierównej i kamienistej drodze spuszczały się do rzeki Tapery. Żmije, które w letnią noc wychodzą na drogę, chyba grzeźnicie się usuwały, bośmy nie potknęli się o żadną.

Za Taperą, debijamy się do pierwszego kolonisty, ale ten jak świeżo z kraju przybyły choć miał dobrą chęć nie miał konie. Drugi, Iwanowski, miał konie, ale nie miał chęci. Trudno, żeby u czelownika Świu znalazła się chęć usłużenia księdzu. Następny mieszkanca, który miał mieć podobno i chęć dobrą i konie nie złe, nie dojrzelismy w ciemnościach. Dalej siora psów atakujących zmuszała nas do szyku bojowego.

Po dwugodzinnym marszu w sam raz gdy nogi odmawiały już posłuszeństwa, skończyłmy ostatni (13) kilometr. Po posiłku i spoczynku, odwiózł nas usłużny p. Henryk Czerwiński w północ o wschodzie księżyca do Villa Virmond, a równocześnie nadjechało i kapryśne auto p. Radeckiego. Przy rozwiązaniu elektryczno filozoficznych zagadnień z p. Groile, przy pomocy tegoż pakuję do walizek wszystkie drobiazgi, aby na godz. 4 rano być gotowym do odjazdu. Już plimnię się ślepie kaminiunio Malinowskiego, w tem nadchodzi niezawodna wiadomość podjadźwa, że Guaru-paava w rękę rewolucjonistów. Nie ma już mowy o wyprawie kładziemy się spać.

Następują dni wyczekiwania dalszych wiadomości i upatrywania odpowiedniej chwili wyjazdu, bo nikt nie ma ochoty narazić się na utratę wozów koni i aut.

Tymczasem korzystając z przymusowej dłuższej bytności, przyjmowałem sąsiedzkie gościnne zaproszenia pp. Millerów Kukurzyckich, M. Radowoskiego, J. Wasiaka, Mińskiego, Malinow-

skiego, Obadowskiego i t. d. z bliska przypatrując się ich domostwom i gospodarstwom.

Ciąg dalszy nastąpi.

P. Jerzy Ostrowski.

Wobec zamierzonego wroztu emigracji polskiej do Brazyliji i konieczności opieki konsularnej nad tą emigracją, nasze placówki konsularne otrzymały nową siłę w osobie p. Jerzego Ostrowskiego, którego rezydencją będzie Kurityba, a miejscem urzędowania — konsulat polski.

P. Ostrowski, znany jest w kraju na polu pracy społeczno-kulturalnej oraz w dziedzinie literackiej i publicystycznej. W swoim dorobku pisarskim p. Ostrowski posiada cztery powieści, wydane u Gebethnera i Wolffa («Obok życia», «Sztandar na maszcie», «Chorągiew na dachu» i «Sobieradek»), dzieło o nowych prądach pedagogicznych p. t. «Żywa szkoła» i szereg utworów drobniejszych.

Obecność jego w Brazyliji łączy się z badaniami psychologiczno-społecznymi, co znajduje wyraz w korespondencjach, zamieszczonych w najpoważniejszych pismach krajowych.

Wierzmy, że praca p. Ostrowskiego, przy wydatnem poparciu całej kolonij polskiej w Brazyliji, wyda poważne owoce dla dobra zarówno emigracji, jak i Metropolji, jak również przyczyni się do utrzymania ścisłych więzów z krajem.

Telegramy z Polski.

Berlin, 7-go marca. — Ogólnie spodziewają się tu, że po ogólnych konferencjach zgromadzonych w Genewie ministrów spraw zagranicznych, Stresemann rozpocznie ze swym polskim kolegą Zaleskim narady nad zażegnaniem polsko-niemieckiego konfliktu.

Warszawa, 9-go marca. — Do strajku przystąpili wszyscy robotnicy fabryk sukienicznych w Łodzi w liczbie około 200 tysięcy. Strajkujący robotnicy domagają się podwyższenia zarobków o 25 procent.

Genewa, 9-go marca. — Streseman i Zaleski, niemiecki i polski minister spraw zagranicznych, po długiej konferencji wypracowali plan, na podstawie którego rozpoznają się wkrótce nowe układy dla zawarcia traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

Warszawa, 12-go marca. — Rząd polski zaoferował swoje pośrednictwo w sporze między fabrykantami o robotnikami tkackimi w Łodzi. Spodziewają się ogólnie, że to pośrednictwo rządowe doprowadzi do zakończenia strajku w przeciągu dwóch dni najpóźniej.



W tych dniach rozstał się ze światem s. p. **Bartłomiej Musiał**, dawny pirałdria Rio-werszelski, człowiek cichy, spokojny, bezpretensjonalny a pracowity, oddany ciężkiej pracy na roli p. m. 78 lat, których dożył. Żał brał na widok starszaka przewożącego z Fria w Paranie kukurydzę do Rio Vermelho gdzie ziemia swą o mu dawała. W ostatnich trzech latach korzystał z gościnności ziemia p. Ksawerogo Mińskiego, serdecznie przywiązanego do tescia.

Pogrzeb jego był piękny uroczystością kościelną, na którą zebrała się niemal cała kolonia Polacy i Niemcy.

Nieboszyk miał tę polechę, że dysponował go na śmierć jego dawny proboszcz ksiądz Mięsupust i odprowadził go na miejsce ciężkiej spoczynku. Wdziął nadto przed śmiercią wszystkie rozproszone dzieci po Rio Natal, Batei, Turmie i Kuryt, bje.

Rodzina dziękuję wszystkim tym, co wzięli udział w pogrzebie, jakoteż przewiozłemu księdzu proboszczowi Mięsupustowi.

R. I. P.

SULFURETO DE CARBONO PURO (SIARCOZAN WĘGLA)

BISULFURETO DE CARBONO PURO. LATKI I KILOWE!

Przeciwno robactwu u zboża! Do immunizowania zboża!

MASZYNY ROLNICZE

Fernando Hackradt & Cia, Sattig Ltda,

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96, (esquina Rua Rio Branco)

Ziemia na sprzedaż!

Sprzedaje się ziemia w lotach po 20 metrow frontu i 50 metrow głębokości przy drodze Graciosa blisko Koszar Inżynierji (Quartel da Engenharia) w Kurytybie.

Sprzedaj jak poniżej:

Gotówka płaci się dziesiątą część od wartości lotu; resztę płaci się miesięcznie na 36 rat t.j. spłaca się w trzech latach. Kupujący może te loty sprzedać nawet przed opłaceniem ich w porozumieniu z firmą.

Informacji udzieli E. José G. Papugão od 8-iej—11-iej i od 12-iej pól do 5-tej w Redakcji „Ludu” lub u Sebastião Gondin — Rua 15 de Novembro N 93 w Kurytybie.

Chcecie ulokować swoje pieniądze pewnie i na bardzo dobre procenty, to kurujecie powyższe loty.

Okazja rzadka!

Biblioteka

ZWIĄZKU POLSKIEGO proszą Szan. Czytelników, którzy posiadają książki, więcej niż 30 dni, o niezawolany zwrot takowych.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia, kara za przetrzymanie książki pobierana nie będzie do 1-go kwietnia b.r.

W razie gdyby książki były stracone, mogą być przyjęte w zamianę inne, lub też wartość straconych książek.

Zarząd.

Ciekawezki z Polski.

OSOBLIWI MORDERCA.

Z Warszawy donoszą, że robotnik Józef Aut z Dąbrowy pod Łodzią zamordował 6 sąsiadów, 3 swoich dzieci, żonę swoją a w końcu sam sobie życie odebrał. Samobójca i morderca pozostawił kilka listów a w jednym z nich pisze, że żonę swoją zabił dla tego bo była bardzo brzydka; dzieci dlatego bo były podobne

do niej a sąsiadów, bo byli również bardzo brzydoty.

ZMARŁA W OBJĘCIACH TANCERZA służąca Kazimiera Ożarkówna na zabawie w Piotrkowie. Była ona chora na serce i tańczyła przez całą noc. Wskutek zmęczenia skonała nad ranem na udar serca w ramionach partnera.

Zapłacili prenumeratę „Ludu” PO 10\$000:

F. Wiesiołek, M. Jaskulski, E. Uszacki, Stefan Kwiczeński, A. Szostakowski, A. Trzuskowski, W. Bukowski, A. Latoński, J. Zelewski, J. Zawadzki, F. Steimaszczyk, J. Lapiński, S. Niemcewski, S. Chrostowski, E. Szczeciński, M. Pelian, M. Fuzer, M. Podel, Dr. J. Schuman, M. Niemcewski, T. wo Postep w São Feliciano, H. Rebowski, S. Goalyński, A. Wratny, A. Stawski, S. Kadzierski, J. Strykowski, F. Stanciecki, M. Chrostowski, F. Szewczyński, W. Uszacki, S. Uszacki, Ks. Konstanty Zajkowski, J. Karasek, J. Bil, T. wo J. Poniatowskiego w São Feliciano, A. Kulczyński, M.

Kaczmarek, W. Ulinowski, W. Markowski, A. Bolesła, S. Górnicki, Jan Jodłowski, Franciszek Walczak, Marjan Tworowski, J. Zelewski, Jan Szortyka, T. wo Bolesława Chrobrego w São Feliciano, Bernard Krasinski, Piotr Hermata, Grzegorz Romanowski, Ceser Schulz, Michał Baćka, Ignacy Ozajkowski, Stanisław Baniewski, Jan Krukowski, Julian Panek, Piotr Stasiak, Tomasz Borowski.

SPRZEDAJE SIĘ: Aranha, Faeton i dwie uprząże za 1,000 milrejsów u Alberta Michala w Abbranchas.

Instytut Handlowy

Prof. Eljasza Metynowskiego mieści się w gmachu Kolegium Bom Jesus OO. Franciszkanów w Kurytybie.

Opły kurs handlowy przechodzi się w 10-ciu miesiącach w następujących przedmiotach:

- 1) Język portugalski (ortografia — n-tuação, correspondencia commercial)
- 2) Arytmetyka handlowa, kurs rachunków zastosowany do handlu.
- 3) Buchalteria podwójna i w d. datku pisownia na maszynie (10-ciami palcami i kaligrafia (letra ronde).

Opły nauka jest praktyczna — **ROBIC, ABY UMIEC ROBIĆ.** Opły miesięczna za wszystkie przedmioty 30\$000, jeden przedmiot 3 razy na tydzień 15\$; dwa przedmioty każdy po dwa razy na tydzień 20\$. Lekcje we dnie i we wieczór, dla pań i dla panów. Wykłady są w języku portugalskim, dla polaków wyjaśnia się w języku polskim. W najbliższym czasie będzie otwarty internat dla uczniów pozamiejscowych.

Wszelkie informacje z profesorem Eljaszem: Collegio Bom Jesus, Praça Ruy Barbosa (da Republica).

DOM NA SPRZEDAŻ. Sprzedaje się dom murowany, położony w miejscu, gdzie można założyć sklep z towarami spożywczymi. Informacji udzieli się w redakcji „Ludu”, Avenida Dr. Jayme Reis 115.



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe |

Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Bydygier.

Ziemia na sprzedaż.

Sprzedaje się w lotach z emię bardzo urodzajną na której znajduje się dużo burwy, po cenach niskich w ogólnie znanym miejscu **Fazenda Santa Leopadia**, muzejum **Ouro Verde** przy drodze kolejowej w **S. Francisco**, **União da Victoria** w **Santa Catharina** przy linii okrągowej **Bio Ignassu**, **Fazenda Santa Leopadia** zamieszkuje już liczną ludność; nadto fazenda ta ma oprócz stacji kolejowej, świetlo elektryczne, kino i t. d. **Fazenda Santa Leopadia** oprócz linii kolejowej, która przecina ją przez 11 kilometrów, ma jeszcze inne drogi wozowe długości 52 kilometrów, tak że wprost można mieć komunikację z innymi miejscowościami sąsiedzkimi. Blizszych informacji udziela **Antoni Dziecinny** pod powyższym adresem.

Przepadł koń.

Dnia 9-go lutego przepadł mi pięcioletni koń maści - guliade - sredniego wzrostu z grzywą ostrzyżoną na przedzie ma gwiazdkę białą tak samo na tylnych nogach powyżej kopyt ma sierść białą. Koń ten ma markę P. Ktoby o nim wiedział niech doniesie właścicielowi **Roberto w Zimmermann, Rua Cabral N 64, Curitiba**. Wynagrodzenie rzetelne i pewne.

POTRZEBA DOBREJ SŁUŻĄCEJ do prac domowych. Płaci się dobrze.

Rua Garibaldi N 106.

POTRZEBA chłopca lub dziewczynki polskiej od 14 do 16 lat do sklepu, gdzie może dostać wikt, mieszkanie i dobre wyżywienie. Wymaga się bezszkodnej i rzetelnej.

Avenida Candido de Abreu 64 - Curitiba.

Czy już wyrównałeś rachunek za „Świat Parański”? Spiesz się jeżeli ci zależy na pracy idealnej.



Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczenia.

Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwie zdrowo.

Drożdże **TELL** nie mają żadnej mieszczyny.

A ten zjednął sobie tymczasem całkowite zaufanie, ba — nawet przywiązanie ślicznej kobiety.

Pomału pozwalał sobie na ton coraz to poufalszy, a kiedy mu się to udawało, postępował krok za krokiem do swego celu...

I osiągnął go. — Niedostawiona pani Watson dała mu coraz to większe sumy pieniędzy, które tenże ciągle przegrzywał to w karty, to wydawał na konie wyświegowe

Wynosiło to kolosalne sumy. Mr Watson jak powiedziano wyżej, rzadko bywał w domu, a kiedy znajdował się, to markiz umiał tak zabawić i podnieść rozmowę, że stawał się i dla niego niezbędnym.

Młoda zaś kobieta straciła swą dawną wesołość — sponiewiała. Na pytania strokanego, a ślepego — powiedzmy — męża, dawała odpowiedzi wymijające, nieszczerze.

Często patrzyła pełnym wyrzutu okiem na markiza, on jednak nie widział tego.

Przewodził i nadal życie rozwijał i nieponia, a pieniądze pani Watson topniał jak śnieg wiosenny.

Od pewnego czasu przychodził rzadziej.

Pani Watson wręczyła mu niedawno wielką sumę pieniężną i oświadczyła, że to ostatni grosz, którym może rozporządzać swobodnie

Markiz otrzymał obecnie od niej 100,000 dolarów i obiecał oddać jej tę sumę za kilka tygodni.

Pani Watson śmiechała się boleśnie mówiąc, że musi on spieszyc z oddaniem długu.

Mimo parę dni. Zapłakana siedzi pani Watson w swoim buduarze. Wreszcie ocierała łzy, bo pokojówka zgłosiła jej przybycie markiza.

Wszedł. Wyglądał bladej, przerażony. Usiadł, rządził padł na krzesło. Milczenie. Nikt z nich nie zaczął rozmowy.

Wreszcie podjęła ją pani Watson: — Co się panu dzisiaj zdarzyło? — Siraszna rzecz! Wreszcie jak dla kogo. Pani powiem to! Grałem i przegrałem!

— A więc dług honorowy? — Tak. Za 24 godzin mam zapłacić sumę 50,000 dolarów!

— Ależ, markizie, jak można być takim nierozważnym? Nie pojmuję!

— Niema rady! Muszę mieć tę sumę, inaczej — jestem zgubiony!

— Cóż pan uczyni? Dla Boga!

— Udam się na — drugi świat! Zamilkła. Lzy jej zabłyły perliste, rzęsiście.

— Co z nią się stało, z tą czystą, netykalną przez obcych kobietą?

— Cóż począć! Radabym panu pomóc! ależ pieniądze moje wszystkie w pańskich rękach!

— Oddam je pani, proszę się nie obawiać o to! Na wypadek mojej śmierci rozporządziłem tak, że pani nie poniesiesz straty.

Zalamała ręce. — Mój Boże! Jakże tu poradzić? Patrzył na nią zimno.

— Nie może pani dostać pieniędzy od męża? — rzekł wahając się.

— To niemożliwe! Ale może panu ich użyczyć, zwróc się pan do niego!

— Nie mogę. Pożyzyłem od mr. Watsona już 20,000 dolarów, drugiej mojej prośbie odmówił bardzo grzecznie, ale stanowczo.

— Dlatego też nie bywałem tak często w ostatnim czasie!

— Ach, moje przeczucie! — jęczała nieszczęśliwa.

— Gdybym miał bodaj ośm dni czasu — rzekł markiz — wyciągając z kieszeni jakiś papier. — Oto list od mojego notariusza w którym mi pisze, że suma 200,000 dolarów do tego czasu przybędzie. W takim razie pozbyłbym się kłopotu!

— Nie można odsunąć tego długu? — zapytała pani Watson.

— Niemożliwe to ani o minutę później, gdyż jestem zgubiony.

— Pausa.

— Więc mogę otrzymać pieniądze, łaskawa pani?

— Ależ na Boga? Skąd wezmę? Nie mam już nic więcej!

— To źle! Niech pani rozważy je ślubym musiał się zabić to rozporządziłem co prawda, na ten wypadek Ale śmierć zmienia niejedną sprawę. Może pani nie otrzymać swego majątku na powrót, w takim razie dowie się mąż pani o wszystkim!

— O Boże! To mi zabije! Markiz patrzył na nią złośliwie.

— Mąż pani musi mieć z, pewno-

ców. Przytem wypytowano gorliwie o jej panią.

Ale Juno była ostrożną w odpowiedziach a coraz gorliwszą w zbieraniu napiwków. Klamala jak najęta.

Z jej opowiadania można było wnieść, że Iza jest rodem z nieba i zesłała tylko dlatego na ziemię, aby uszczęśliwić biedną ludność.

Iza stanowią tymczasem ognisko znawców muzyki i melomanów.

Burmistrz pobiegł do swej żony w kole pierwszych znakomitości miejscowych

— No, cóż ty na to? — zapytał.

— Nie zapomnij że ja ją wybrałam!

— Niech będzie! Dobrze iż publiczność nasza nie rozczarowana!

— Publiczność oczarowana!

177. Ulubiona śpiewaczka.

Wreszcie uspokojono się. Koncert mógł się ciągnąć dalej.

Nie zważano na dalszych artystów, występy, widziano tylko śliczną śpiewaczkę, siedzącą między burmistrzem i jego żoną.

Oficjalny program skończył się publiczność jednak czekała dalej i patrzyła na burmistrza.

Ten szepnął Izie parę słów, ona przytaknęła.

Wstał czeladny ojciec miasta i rzekł głosem donosnym:

— Wielce szanowni państwo! Na szą drogą śpiewaczka oświadczyła na moją prośbę gotowość odśpiewania parę nowych pieśni. Imieniem obecnych skadam jej za to serdeczne podziękowanie!

Ogromna radość!

Tym razem nie obawiała się Iza już niczego. Perłami sypał się głos jej po sali — kaskadą dźwięków tańczył wśród ciszy.

Cudnie śpiewała. A potem — orkan okłasków i okrzyków.

Gdzie ci chłodni, praktyczni, trzej Amerykanie?

Skoczyli na podjum dziękować Izie za styczeń pieśni.

Burmistrz musiał ją bronić przed natrączywą wdzięcznością zachwyconych tłumów.

Nie słyszano nawet orkiestry, która zagrała kofcowy marsz.

Honoratorowie miasta z komitetem na czele urządzili bankiet po koncercie.

Uradowany burmistrz zbliżył się do Izy i poprowadził ją, dumny jak król, do sali jadalnej.

Państwo burmistrzowstwo usadowili Izę obok siebie.

Siraszny krytyk siedział po lewo i przyglądał się Izie pełen zachwytu.

Stary dobrodziej był również przekonany, że Iza jest pierwszorzędna śpiewaczka, ale z pewnej przyczyny nie chce podać swojego nazwiska.

— Pani sprawiała mi dzisiaj prawdziwą urozę! — rzekł do Izy.

— Pierwsza pieśń pani zdziwiła mnie, druga zadowoliła, trzecią zachwycała!

Iza dziękowała mu tak cudnie, że stał się pan poczuł młodość sercowe.

— Postać ona boginka, twarz alioła, a głos niebiański — myślał krytyk. — Muszę uważać, aby nie odleciała.

Marzył o niej, prawil jej gorące komplementy.

Przyjaciele jego nie poznawali go. Burmistrzowa ledwie że mogła utrzymać pana małżonka w karkach. Oczul się usposobiony nadzwyczaj przedsiobioro i nie spuszczał ze śpiewaczki oka.

Wstał, brząknął o szklanicę i palnął sobie mowkę okolicznościową.

— Wielce szanowni moi państwo!

— Dzisiejszy dzień wiecznie utkwi w mojej pamięci. Nasamprzód ogromne rozgorzenie i nadzwyczaj przykre urozenie, kiedy odmówiła nam nasza wielka diwa. — Potrąciłmy głowy, my — komitetowi, którzyśmy z takim trudem i mozolem chcieli skłesić ten koncert na cele dobroczynne. Po niepodogdzie — słońce w potrzebie łagła pomoc!

— Moi wielce szanowni państwo, czy mam wam przypominać zachwycające pieśni, które, zda się, pochodziło z niezmiernych sfer?

— Mimo najlepszej woli nie znajduję słów na określenie naszego urozenia dla naszej zbawczyny.

— Imieniem komitetu utrącajnego niniejszy koncert, dziękuję prostymi lecz serdecznymi słowy bo wyowiedziecie gódnie urozenie nasze nie jesteśmy w stanie

Dr. Virmond de Lima

Akuzer i operator w każdej chwili w dzień i w nocy. Był asystent Kliniki Ginekologicznej w Rio de Janeiro. Rezydencja: Rua Dr. Muricy 129, Telefun 123. Konsultorium: Rua 1 de Março N. 8. Przyjmuje od godziny 2 eji pój do 4-tej po południu.

Dr. Feliks Urban

osiedlił się i przyjmuje chorych w Porto Alegre przy ulicy São Pedro 138

Pharmacia Minerva

MAXIMO & Cia Curitiba, Praça Tiradentes 57, Paraná. Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilinowe dla garbarni. Vermicida Minerva jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i żołądka.

Dominik Kurecki Alfaiataria do Povo

Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro. Wykonuje wszelkie roboty w zakreskrawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanio. Ma piękna towary na ubrania.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżki, medały oraz liczące kościelne od dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia introligatorska i fabryka pieczętek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Sero Azul 12, 19 Curitiba - Paraná

„A Vencedora“
Fabryka karmelków i cukienków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych, czekoladowych i czekoladowych i t.d. Urządzeń Stan. Rodaków o łaskawym wyprodukowaniu się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurtytybie. **Franciszek Laskowski** CURITYBA - Rua Cabral N 53 - Paraná

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO - RÓG 1 DE MARÇO - CURITYBA - PARANA

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank Francusko Włoski podejmując się dostarczać kupcom informację, otwiera kredyty zwyżki na p. świadczaniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaje; pracochłonie i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

Propagandista

CASA SCHMIDT

Rok założenia 1892.

Praça Tiradentes 3 - Praça Municipal 20, 22 i 23. CURITYBA - PARANA.

Caixa postal N. 8. - Adres telegraficzny: „EUGIM“.

Szklę, żelastwa, naczyń, narzędzi, broń i amunicję i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania, Rowery marki „Adler“. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Zarówki oszczędnościowe marki „Edison“ od 110 do 120 volt.

CONFETARIA PHAROL

Stanisław Gradowski

Rua 15 de Novembro N. 90 - Curitiba

Ma zawsze na składzie różne świeże cukierki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje obalunki na słuby, obręczyny i inne uroczystości rodzinne. Zawsze świeże piwo. - Obsługa uprzejma.

JACEK DROMLEWICZ

Lehaz - Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kaukuczku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania. Curitiba - Rua Riachuelo N 8

CASA FILISOLA

Rua Barão do Sero Azul N 5, Curitiba.

Nadszedł wielki transport towarów porcelanowych do stołu z Niemiec; mało wyrobów porcelanowych dekoracyjnych z Czechosłowacji naprzykład: talerze, filiżanki i t. d. Wybór wprost ogromny. Ceny niskie.

Restauracja na sprzedaż:

Sprzedza się restaurację w dogodnym położeniu i pod dobrymi warunkami. Cena bardzo niska. Wynajęcie za kontraktem. Poważne sprzedawca wyrozumiały właściciel restauracji. Travessa Zacharias 11 - Curitiba

RESTAURACJA

Deposito Atlantica

Rua Mar. Floriano Peixoto N 21 Smaczne obiady i kolacje ciepłe i zimne według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędna pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

JUŻ WYBÓR NARODU ZA ŚWIAT PARANAŃSKI?

Budowniczy znajdują zawsze materiały budowlane w składzie drzewa

LUDOVICO BÜHRER

Avenida Visconde Guarapuava 171 (między ulicą Floriano Peixoto a Dr. Muricy).

Suche drzewo pinjorowe i imbirowe, beblowane i nieobrobione różnego rozmiaru i rozległości. Krokwie i belki, wapno, dachówki cegły, piasek na osiach bardzo miękki. Specjalny wybór w deskach „Pauлиста“ na sufity i podłogi.

POLSKA FARBYKA MAKARONU I KAWY

São Miguel

Gontarski Stefan & Cia

Kurytyba - Ulica Ignassu N. 246 - Telefon N. 489 - Caixa Postal 278.

Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

Sprzedaż Hurtowna

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYN.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d. Nadchodzą codziennie transporty piług.

Baczność!

Szybko spiesz i żywo Do „ATLANTYKI“ po piwo Bo to jest napój zaletny, Zdrowotny i szlachetny. Idealnie gasi pragnienie, Rozbudza apetyt, a uśmierza cierpienie.

— Niech za tę gotowość, którą nam w chwilach ogromnej potrzeby okazała, dozna kiedyś tysięcznej nagrody! — Życząc jej tego podnoszę skłanianie moją i wypróżnia ją na zdrowie naszej diwy — niech żyje nam — trzykroć niech żyje nam, wiwat! Rozgłośno dziękuję szklanie zmieszają się z okrzykami uwielbienia. — A z tej szklanki nie będzie pić nikt więcej! — krzyknął burmistrz w ogromnym podnieceniu ducha i rzucił ją na ziemię tak, iż rozsypała się w tyśiączne części. — Ależ mężu, a tobie co takiego! — szepnęła pani burmistrzowa. Ledwie go poznawała. — Ze wszech stron ośnięto się do przedniej diwy, aby trącić się z nią winem i spojrzeć w jej oblicze anielskie. Ciekawi panowie otoczyli Junonę w bocznej izbie i wypytali. — Juno, jak zwyciężajnie, długi miała język i jeszcze dłuższą rękę. — Iza wyszła na chwilę z sali, chciała paparać co robi Juno. — Naraz usłyszała poza sobą szelest sydni. Była to pani burmistrzowa. — Weszły do bocznej komnaty. — Przebacz miś — rzekła dama — dziękuję pani również w imieniu komitetu, gdyż panie również brały w urzędowaniu koncertu udział. Podziękuję ta jest prócz tego dziękująca. Jest to honorarium honorowe, które pani wręczam — proszę. — Podala Izie małą cudnej roboty szkatułkę. — Spiewaczka rzekła: — Przyjmuję chętnie podziękowanie pań z komitetu, honorarium jednak nie przyjmuję. Złosiłam się własnowolnie śpiewałam na doehód biednych. — Ależ to dar honorowy, a nie żadna płaca! — Dobrze, przyjmę ją więc, ale proszę zarazem użyć zawartość tej szkatułki na biednych miasta Leasburgu. — Burmistrzowa zdziwiła się. — Czy pani taka bardzo bogata, że nie przyjmuję takiego daru? — Iza uśmiechnęła się smutno. — Proszę mię uwolnić od odpowiedzi. Mówię tylko, że nie jestem spiewaczką zawodową i cieszę mię, że pomogą byłam w tak dobrym dziele. — Burmistrzowa nie była naturą sen-

tymentalną, jednakże taka ofiarność wzruszyła ją do łez. — Proszę tedy pozostać u nas w gościnie — rzekła. — Iza zgodziła się i przystąpiła do Junony. — Murzynka uśmiechała się do niej z poród zieleni. — Iza opowiadała jej o swem szczęściu. — Juno bardzo zadowolona — wszyscy panowie idą — pytają — kto twoja missis? — Juno mówi wszystko oo nieprawdę — dużo — dużo pieniędzy zbiera. — Juno uderzyła po kieszeniach słychać było dźwięk złota. — Iza wróciła do sali. Kiedy usiadła, powstała pani burmistrzowa i tak przemówiła: — Jako przewodnicząca komitetu pań winnam złożyć naszej czołgoidnej spiewaczce podziękowanie. Dar honorowy 5000 dolarów, przeznaczony dla niej, raczyła nasza droga diwa ofiarować na biednych naszego miasta. — Czysta i miła i wspaniała jak jej pienie jest jej dusza Oddaje ten dar w ręce komisji dla ubogich, i wzywam szanownych obecných gości powtórzyć za mną okrzyk: nasza zająca ofiarodawczyni niech żyje — trzykroć niech żyje!!! — Ogromne zdziwienie, zachwyt. Komisja biednych nie znalazła słów podzięk. — Nastala godzina rozstania, koniec bankietu. — Burmistrz ledwie zdolał wyprowadzić ją, tak się kolo niej zebrałi oczciociele. — Burmistrz zamówił dwa powozy. Jednym jechała Juno z kwiatami i wienkami. — Ogromne masy ludzi stały w uchoedu. Okrzyki radości powitały spiewaczkę, kiedy zjawił się powóz. Nie można było zrobić kroku. Każdy chciał ją widzieć. — Nareszcie krzyknął ktos: — Zawieźmy ją sami! — Odpręgać konie! — Daremnie usiłowal burmistrz powstrzymać zapędy zapałonych oczciocieli nowej spiewaczki. — Wyrzęgli konie i ciągnęli powóz aż do pomieszkania państwa burmistrzowszta. — Z wielką biedą udało się służbie

powstrzymać tłumy, które chciały za nieść Izę do domu na rękach. — Wreszcie znalazła się Iza w je dnym z pięknych pokoiów willi burmistrza. — Burmistrzynie pożegnała się. Iza poszła spać. — Oby tylko nie dowiedzieli się moi prześladowcy, że jestem tutaj! — szepnęła przed snem. — Ale Juno była przy niej, obawy były w każdym razie nie takie wielkie.

178. W Chicago.

Podczas jednej zabawy zbliżył się markiz Roland do pani Watson, która bawiła się w centralnym klubie znakomicie. — Przy jej boku był mąż. Wyglądała jak dopiero co rozkwitła róża wiosenna. — Podala mu rękę i zapytała jak mu się powodzi. — Mąż mój był mocno zajęty, dlatego też dopiero teraz możemy nieco wychnąć i zabawzić się. Czy będziesz pan na naszych zabawach, panie markizie? — Co za pytanie, moja dobrodziejko? Rozumie się, jeśli mię, grzesznika, raczy pan przyjąć! — Cicho! Przypominam panu o biecankę pańską — a teraz „chodź pan, przedstawie go memu mężowi. — Mr. Watson był jeszcze młodym, pięknym mężczyzną. Rysy twarzy miał poważne, oczy patrzyły bystro i przenikliwie. — Żona moja opowiadała mi o panu spodziewam się powitać pana w moim domu. — Przyjemnością dla mnie będzie korzystać z łaskawych względów państwa — odrzekł markiz. — A teraz pozwól pan, że poproszę panią dobrodziejkę do najbliższego tańca! — Ależ chętnie! Ja sam nie tańczę, dlatego polecam moją żonę względem panów. — Markiz poprowadził panią Watson do sali tańców. — Wie pani, że jestem nieszczęśliwy? — szepnął do niej. — Markizie, a przyrzeczenie?

— Dotrzymują go też. Przyczyna mego nieszczęścia inna — — Nieszczęśliwa miłość? — — Nie, i to nie! Ale proszę pomyśleć: suma, którą pożyczylem u pani Whitehall — — A to drobnostka! — odetchnęła Izej. — Proszę pomyśleć, co za nieprzyjemność! Notariusz, zarządzający podczas mojej nieobecności moimi dobrami, pisze mi, że użył wielkiej sumy na zakupno nowych posiadłości, mimo to chciał mi przysłać zaraz większą sumę pieniężną. Dziś pisze mi, że natrafia na pewne trudności muszę więc sam poproszyć do Francji w celach uporządkowania sprawy. — A wróci pan do nas potem? — zapytała, zaparłszy prawie dech w sobie. — Zależy od okoliczności! Trudno będzie. — Pani Watson zamilkła. — Niemila jej była myśl, że miałaby markiza nigdy więcej nie zobaczyć. — Proszę mi dać adres wiernej przyjaciółki pani, odeszłej pani pożyczona sumę zaraz po powrocie do Francji. — Ależ nie mówny o takiej drobnostce. Czy pan inas naprawdę opuścił? — zapytała powtórnie. — Muszę łaskawa pani. Środki moje wystarczają tylko do powrotu. Za nim dostanę nową pożyczkę pieniężną, miną może tygodnie, ba miesiące! — Pani Watson zaumiała się, potem podniosła swe piękne oczy i utkwiała je w poważnych rysach markiza. — Pozostań pan — prosiła zochca. — Nie pozabawiaj pan nas swojego towarzystwa. Wręczę panu wszelką sumę, której będziesz pan potrzebować kiedykolwiek. — Markiz triumfował w sercu. — Ustami drożył się; nie wypada, mógł nie będzie mógł jej spojrzeć w oczy. — Wreszcie „biedaczysko“ przysłał... — Od tego czasu był stałym gościem w domu wicegubernatora Watsona. — Mr. Watson ciągle był zatrudniony sprawami urzędowymi. Cieszył go to, że bardzo elegancki i rozmowny kawaler zabawia jego żonę, rozprasza jej nudy długimi wieczorami. — Nie wiedział, co za demon siedzi w przeklętym „markizie“.